MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
—
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
—
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 62. Warszawa, dnia 19.marca 1927.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/ .

Nr. 62.   Warszawa, dnia 19.marca 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVOS ZINIOS z 15/3. pisze, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest współpraca wszystkich stronnictw sejmowych. Dziennik ostro krytykuje premjera ministrów Woldemarasa, którego polityka obecna jest przeciwieństwem zasad głoszonych przez niego przed rokiem. Dawniej mówił on: "....tylko siłą Litwa może zdobyć Wilno z rąk polskich.... Litwa musi oprzeć się o Rosję Sowiecką.... kto nie chce wyrzec się Wilna, ten winien starać się o porozumienie z Moskwą." Obecna polityka jest zaprzeczeniem tych haseł. W końcu dziennik zaznacza, że dawną politykę ministra uważa za bardziej realną, aniżeli obecne jego "urojonki" o stworzeniu neutralnej Litwy.

LIETUVIS z 16/3. omawiając sytuację polityczną na Litwie, m.in.pisze, że rozbicie sił przeciwpaństwowych przyniosło Litwie wybawienie od rychłej zguby. Nie należy jednak przedwcześnie cieszyć się; niebezpieczeństwo wciąż istnieje. Dotychczas nie mogą uspokoić się te siły i idee, których zadaniem było wywołanie przewrotu komunistycznego na Litwie, w celu rzucenia jej w objęcia Polski. Z drugiej strony Komintern i jego litewscy przyjaciele za wszelką cenę dążą do rozsadzenia Litwy. Chodzi im przedewszystkiem o wykazanie, że ich akcja na Litwie nie była bezpłodna. Tym sposobem chcą oni wylegitymować się przed Moskwą o wydanych na agitację olbrzymich sum. Praca komunistów litewskich znajduje poparcie w stronnictwach lewicowych, które zaprzedały ojczyznę dla celów partyjnych. Podczas ostatnich aresztowań znaleziono materjały, które świadczą o wspólnym froncie lewicy litewskiej z komunistami miejscowymi. W końcu dziennik zaznacza, że narodowcy nie chcą wierzyć, iż opozycja lewicowa zechce zaprzepaścić Litwę. Narodowcy czekają wyjaśnienia stronnictw lewicowych w tej sprawie.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 18/3. podaje za TIMES, że rząd sowiecki wydał szereg urzędowych komunikatów, w których twierdzi na podstawie pewnych informacji z Rygi, Rowla i Gdańska, że Polska zamierza wysłać ultimatum rządowi litewskiemu, w którem żąda uregulowania stosunków polsko-litewskich na podstawie propozycji polskich. W razie nieprzyjęcia warunków wyraża groźbę zajęcia Kowna przez polskie oddziały wojska. Komunikaty stwierdzają dalej, że Polska zapewniła sobie zgodę Anglji na ten projekt i koncentruje oddziały na granicy polsko-niemieckiej.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

Prasa niemiecka z 19/3. informuje, iż w dniu 18/3. zjednoczone niemieckie związki ojczyźniane święciły demonstracyjnym pochodem rocznicę plebiscytu górnośląskiego. Prezydent Hindenburg

nadesłał pismo, usprawiedliwiające swą obecność. Min.Reichswehry zaprezentował gen.Michaelis, Min.Spraw Wewnętrznych i gospodarstwa Rzeszy wysłały również swych przedstawicieli. Wyższy radca rządowy Hoffmann w przemówieniu swem powoływał się na to, że Niemcy szanują prawa mieszkających na terenie Rzeszy mniejszości narodowych i żalił się na rzekomy ucisk niemieckiej mniejszości na G.Śląsku. Prałat Ulitzka wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że G.Śląsk wydarty przemocą Niemcom pozostał badal krajem niemieckim. Zadaniem Niemiec jest dążyć do tego, aby G.Śląsk do nich powrócił. Musimy utorować ku temu drogę, mówił Ulitzka, i starać się to, aby współziomkowie na G.Śląsku zachowali miłość dla ojczyzny niemieckiej. W końcu przyjęto rezolucję, domagającą się podjęcia kroków ze strony rządu niemieckiego w celu ochrony praw mniejszości niemieckiej na G.Śląsku i protestującą przeciwko rzekomemu uciskowi Niemców w Polsce.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 17/3. Z wielu stron dochodzą wiadomości, że Callonder, prezydent polsko-niemieckiego Sądu rozjemczego ma wyciągnąć konsekwencje z powodu stanowiska rządu polskiego. Pisma donoszą, że jego ustąpienie wkrótce nastąpi. Inne dzienniki zaznaczają w związku z tą wiadomością, że zapewne została ona opublikowana pod wpływem kół polskich. W każdym razie są one zdania, że ustąpienie Calondera po zawartym co tylko kompromisie w sprawie szkolnictwa górnośląskiego mniejszościowego byłoby niepożądane, ponieważ Niemcy zważają, iż pod jego kierownictwem z bezstronności, wykonanie umów będzie sprawiedliwe.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

NIEMCY - FRANCJA.

TAGLICHE RUNDSCHAU z 18/3. w depeszy z Genewy podaje za prasą szwajcarską, że w kołach urzędowych francuskich omawiano sprawę zrezygnowania z plebiscytu w obwodzie Saary przypadającego na rok 1935 i opróżnienia go równocześnie z Nadrenją w tymże roku. Wskazywano przytem na tę okoliczność, że niema widoków, aby za Francją mogła paść większość głosów, ponieważ ludność niemiecka stanowi tam 95 % więc nieudały plebiscyt byłby dotkliwą moralną porażką Francji. Natomiast przez to ustępstwo spodziewa się Francja osiągnąć korzyści w innej dziedzinie.

THE DAILY TELEGRAPH z 17/3. Korespondent dyplomatyczny pisze, że przed wysłaniem definitywnej odpowiedzi na ostatnie zaproszenie Ameryki w sprawie wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej Briand porozumie się z Londynem i Rzymem. Porozumie się z Rzymem w tym celu, by się upewnić, że Włochy nie przyjmą zaproszenia, o ile Francja odmówi, z Londynem zaś w tym celu by się upewnić, że w razie, gdyby Francja wobec zgody Włoch musiała przyjąć zaproszenie, Wielka Brytanja nie podniesie takich kwestyj, jak naprzykład sprawy łodzi podwodnych.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

THE DAILY NEWS z 16/3. W artykule wstępnym o sytuacji politycznej w Rosji sowieckiej pisze, iż na największą uwagę zasługuje fakt, iż masy rosyjskie nie zdają sobie całkowicie sprawy z tego, że znajdują się w ramach społeczeństwa europejskiego. Jest prawdą, że faktycznie nie należały one do tego społeczeństwa. Prawdziwa Rosja była zawsze półazjatycką. Stanowi to istotniebezpieczeństwo bolszewizmu dla zachodu. Nie należy więc Rosji oddalać od społeczeństwa europejskiego, lecz przeciwnie, wciągnąć ją w jego ramy.

Pisma sowieckie informują, iż w rządzie charkowskim nastąpiły poważne i bardzo znamienne zmiany. Ze składu rządu wystąpił komisarz oświaty Szumski, który oddawna miał opinję zdeklarowanego nacjonalisty ukraińskiego. Generalny prokurator i Komisarz sprawiedliwości - Skrypnik, który zajmuje to stanowisko, niejednokrotnie uniemożliwiał rządowi moskiewskiemu zmniejszyć prawa rządu charkowskiego, również ustąpił z tego stanowiska i jest mianowany na miejsce Szumskiego. Ster rządu objął jako prezes centralnej komisji, który kontroluje działalność rządu charkowskiego - eksponent moskiewskich komunistów - Zatoński. Komisarzem sprawiedliwości mianowano najbliższego współpracownika Zatońskiego - Porajka, pochodzącego z Galicji wschodniej. Przyczyny tych bardzo znaczących zmian w Rządzie Ukrainy sowieckiej pochodzą z ciągłego wzrostu ruchu niepodległościowego na Ukrainie i wypływającej stąd obawy rządu moskiewskiego, że Ukraina zupełnie odseparuje się od Moskwy i wystąpi ze Związku republik sowieckich. Świadczy również o tem artykuł pod tytułem "na trzecim froncie", umieszczony w "Komuniście", organie Komitetu Centralnego K.P.b.U. z dnia 2.marca. W artykule tym zaznaczono, że Komisarjat Oświaty nie opanował narodowo-kulturalnego rozwoju mas ukraińskich, który w ostatnich latach wzmógł się gwałtownie. Wzrost kultury ukraińskiej przerósł granice oficjalnej ukrainizacji i partja komunistyczna na Ukrainie straciła możność kierowania kulturalnym ruchem ukraińskim, nie nadała mu zabarwienia komunistycznego i nie uniemożliwiła elementom burżuazyjnym wzięcia udziału w tym procesie, dlatego też, uważa pismo sowieckie, że uchwała Biura politycznego centralnego Komitetu partji w tej sprawie jest bardzo na czasie, ponieważ ustala cały program zabiegów praktycznych, w celu wzmocnienia elementu komunistycznego na kulturalno-narodowym froncie. Kierujący organ partji komunistycznej uważa za konieczne przeprowadzić mobilizację komunistów na kulturalno-narodowym froncie ukraińskim. W tem oświetleniu ustąpienie Szumskiego i Skrypnika, jak również mianowanie Zatońskiego i Porajki, można traktować jako decydujący krok rządu moskiewskiego w celu osłabienia autonomji ukraińskiej, oraz wzmocnienie centralizacji.

Prasa sowiecka poświęca bardzo dużo uwagi wynikom wyborów do rad.

Polityków sowieckich niepokoi bierne zachowanie się ludności i mały udział uprawnionych do głosowania w wyborach. Otóż przeciętnie tylko 53 % uczestniczyło w wyborach; w wielu wypadkach ten procent obniża się do 46 %, a wybory do 70 rad musiał rząd unieważnić z powodu zupełnej obojętności wyborców. Omawiając tę okoliczność, zaznacza prasa sowiecka, że organy komunistyczne powinny jaknajwiększą uwagę zwrócić na podniesienie zainteresowania wśród wyborców, w szczególności zaś dążyć do tego, ażeby robotnicy rolni, którzy w obecnych wyborach prawie nie brali udziału, chętniej uczestniczyli w wyborach. Za nienormalne uważa prasa sowiecka ten objaw, że inteligencja wiejska nie brała żadnego udziału w wyborach. Oprócz tego zwraca prasa uwagę, na pozbawienie praw wyborczych wielu obywateli. W niektórych miejscowo-

ściach procent pozbawionych praw politycznych sięga 27 % ludności. Prasa tłumaczy to tem, że władze wyborcze pozbawiając obywateli praw wyborczych, kierują się [nie] motywami natury rzeczowej, lecz formalnym ujęciem ordynacji wyborczej. Wskutek tego powiększa się wśród ludności niechęć do władzy sowieckiej. Dlatego też uważa prasa sowiecka za konieczne, ażeby rząd wyjaśnił, dlaczego tak dużo obywateli pozbawiono praw wyborczych.

Takie uwagi czyni prasa sowiecka z tegorocznych wyborów do rad.

JUGOSŁAWJA.

REICHSPOST z 16/3. Stefan Radicz w wywiadzie prasowym opowiedział się za orjentacją angielską w polityce Jugosławji, gdyż Anglja jest "najznakomitszym przedstawicielem prawdziwej cywilizacji". Dziennik w związku z tem przypomina, iż niedawno Radicz energicznie domagał się uznania Rosji sowieckiej. Prasa rządowa podkreśla to sensacyjne oświadczenie zaznaczając, że dla urzeczywistnienia tego celu porozumienie z Anglją potrzeba także zgody Anglji, czego narazie brak.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 16/3. donosi z Belgradu, że według oświadczenia pewnego posła Stronnictwa Radykałów prawdopodobne jest wstąpienie do rządu Demokratów Dawidowicza.

NOVOSTI z 2/3."Jeden krok chwalebny". Autor piętnuje, że w Jugosławji, gdy tylko ktoś wspomni o stosunkach rosyjsko-jugosłowiańskich, spotyka się jedynie ze słowem: bolszewik, komunista. Uważa on, że to identyfikowanie narodu rosyjskiego jest bardzo szkodliwem i nie na miejscu. Dopiero trzeba było akcji agresywnej Włoch na Bałkanie i paktu włosko-albańskiego, by Jugosławja przypomniała sobie Rosję. Gdy stracono wiarę w sojuszników, zapomniano o komunizmie i anarchji i to uczucie było spontaniczne, przemówiła krew; naród jugosłowiański przypomniał sobie naród rosyjski, przypomniał sobie o 1914 r. A gdy nastąpiła katastrofa w Hercegowinie naród rosyjski pospieszył z kondolencjami i pomocą pieniężną. To samo otrzymaliśmy i od innych państw, lecz nie w takiej serdecznej formie, jak ze strony rosyjskiej. Czerwony krzyż jugosłowiański podziękował serdecznie wszystkim za pomoc, przesyłając ze swej strony wyrazy sympatji. "My podkreślamy ten fakt - pisze autor - bo już czas najwyższy, byśmy wznowili stosunki z Rosją i uregulowali je w sposób, jaki wymagają nasze i słowiańskie interesa. Wszyscy u nas żądają wznowienia stosunków z Rosją. Żądają tego nasze koła polityczne i ekonomiczne. Musimy powrócić na drogę wzajemności słowiańskiej. W walce naszego państwa o byt, z powodu naszego położenia geograficznego, każdy z nas wyczuwa, że nie wystarczają nam nasi sojusznicy. W walce, jaką nam przygotowuje sąsiad zachodni i która wywołać może nowy pożar na Bałkanie, naród rosyjski będzie naszym naturalnym sojusznikiem i pomocą. I dlatego krok Czerwonego Krzyża Jugosłowiańskiego, dziękującego Rosji za pomoc, należy pochwalić i oby on wskazał drogę tym, którzy kierują naszą polityką zagraniczną. Czem prędzej, tem lepiej".

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THE DAILY TELEGRAPH z 16/3. Kor.dypl. pisze, że podczas pobytu Hr.Bethlena w Rzymie Mussolini zapewne wskaże swemu gościowi, że dyplomatyczna współpraca Węgier z Włochami byłaby korzystna.

GERMANIA z 16/3. Reforma administracji i samorządów w Czechosłowacji nie będzie mogła wejść pod obrady w czasie wiosennej sesji parlamentu i dopiero będzie rozpatrywana na jesieni. Mniejszości narodowe zgłosiły gwałtowne sprzeciwy przeciw projektowi mianowania trzeciej części członków Sejmów krajowych przez rząd.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 17/3. podaje za "Rigaische Rundschau" że min.Ceelens na pewnem zebraniu socjal-demokratycznem wygłosił mowę, w której zaznaczył, że Łotwa żyła 7 lat w pokoju z dzisiejszą Rosją, ale jest kwestją sporną, czy to byłoby możliwe z Rosją monarchistyczną. W każdym razie Łotwa jest w najwyższym stopniu zainteresowana w utrzymaniu pokoju, albowiem wojna nie przedstawia dla niej żadnych możliwości powodzenia.

CORRIERE DELLA SERA z 15/3. Agenzia di Roma podaje z Warszawy wiadomość, że w roku ubiegłym znacznie się zmniejszył przywóz z Włoch, głównie z powodu ograniczeń, stosowanych przez rząd polski. Pomiędzy rokiem 1925 a 1926 różnica wynosi 56 %, za to wzmógł się wywóz z Polski do Włoch szczególnie węgla.

MANCHESTER GUARDIAN z 14/3. Kor. z Kolonji pisze, że nieurzędowe konferencje, które odbywały się między przedstawicielami przemysłu angielskiego i niemieckiego, zapewne zostaną wznowione w maju.

TAGLICHE RUNDSCHAU z 18/3. donosi z Paryża, że poseł Rakowski w czasie swej wczorajszej wizyty u min. Brianda, oświadczył, iż wkrótce przybędzie do Paryża Cziczerin i złoży wizytę min. Briandowi.

IL NUOVO GIORNALE z 15/3. Koresp. z Konstantynopola donosi, że traktat handlowy , świeżo podpisany między Rosją i Turcją uważany jest przez prasę tamtejszą za jedno z najważniejszych i najbardziej zadawalających zdarzeń dnia; koła handlowe jednak są raczej usposobione sceptycznie. Traktat składa się z trzech części, z których druga poświęcona jest właściwym kwestjom handlowym, a trzecia żegludze która ma być nieograniczona w obu krajach.
